Nr. 53 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, środa 6 marca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Nowa rewolucja w Meksyku.

Dalsze debaty konstytucyjne.

WARSZAWA, 4. III. (tel. wł.). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu po przemówieniu sprawozdawcy tow. Liebermanna, prok. Kuczyńskiego oraz posłów Czernickiego i Potockiego Izba przyjęła w 3 czytaniu nowelę do rozporządzenia Prezyd. o ustroju sądów powszechnych przyjmując bezmienie przyjęte w 2-giem czytaniu — Nadto przyjęto rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu 3 miesięcy ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów oraz 2-gą rezolucję wzywającą rząd, aby na obszarach, na których obowiązują specjalne tak zw. ustawy językowe, w miarę możności mianował na stanowiska sędziów i prokuratorów kandydatów, władających językiem przewidzianym w powyższych ustawach w zakresie potrzebnym do ich stosowania.

Partja, która jest grochem z kapustą.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem zmiany konstytucji.

Pos. Kościałkowski (BB) usiłuje polemizować z uchwałami PPS i uważa je za szkodliwe dla Państwa. (Dlaczego? tego nie dowiedzieliśmy się).

Mówi, że lewica zawiodła się na przewrocie majowym, gdyż marsz. Piłsudski stanął ponad partjami.

Pos. Smola (Wyzw.), przerywa i woła: „Stworzył partję, która jest grochem z kapustą" (wesołość).

Marsz. Piłsudski — mówi dalej pos. Kościałkowski — nie wprowadził dyktatury, gdyż uważał, że wywołałaby ona szkodliwą zmianę w umysłach. Następnie mówca powołuje się na broszurę prof. Molz'a dowodzącą o potrzebie wzmocnienia władzy Prezydenta.

Tow. Pragier — woła — „prof. Motz jest specjalistą od chorób skórnych i bada co innego".

Następnie mówca stwierdza, że obywatel polski tęskni za silną władzą. Nikogo jednak p. Kościałkowski swoją argumentacją nie przekonał, bo i sam zresztą mówił bez przekonania.

Następnie zabrał głos pos. Chaciński (ChD) broniąc dawnej konstytucji.

W projekcie BB mówca widzi dużo teorji, a zasada, że największem prawem jest dobro państwa jest według niego poprostu pogańską, chociaż na projekcie podpisało się 2-ch księży katolickich.

Wytyka projektowi braki, podnosi niektóre jego dodatnie strony.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) skończył swe przemówienie następująco: „Źródłem wszelkich niedomagań jest nie konstytucja, lecz ordynacja wyborcza, która należy zmienić. — Należy też znieść zasadę proporcjonalności oraz wypowiada się za równouprawnieniem Izby senackiej z poselską pod względem inicjatywy ustawodawczej.

Pos. Jan Piłsudski (BB) polemizuje z przeciwnikami udzielenia prawa głosu wojskowym. Mówi, że „na rozkaz" głosują nie tylko wojskowi, kler i różne organizacje zależne od kleru, również głosują „na rozkaz" naprzykład: Związek służby domowej św. Zyty. Także członkowie Związków zawodowych.

(Twierdzenie p. Piłsudskiego jest conajmniej bezpodstawne, wyssane z palca. Ale gdyby nawet tak było, jak mówi p. Piłsudski, czego w rzeczywistości niema, to należy zaznaczyć, że pobór do wojska jest obowiązkowy, a należenie do Związków zawodowych — dobrowolne. Red.).

O mieszkania dla bezrob. rolników.

WARSZAWA, 4. 3 (Pat.). Sejmowa komisja prawnicza, pod przewodnictwem posła Piłsudskiego (BB) przyjęła w trzeciem czytaniu, w brzmieniu uchwalonem w drugiem czytaniu wniosek PPS w przedmiocie niektórych zmian rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 12. kwietnia 1927 **w sprawie zapewnienia czasowych pomieszczeń i mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych.** Następnie dla wniosków poselskich dotyczących różnych zmian w ustawie o ochronie lokatorów wybrano podkomisję, złożoną z 5-ciu członków, pod przewodnictwem posła Podoskiego (BB). W skład tej komisji wchodzą posłowie: Pużak, tow. Ciołkosz, Raczkiewicz i Osada.

Nowa rewolucja w Meksyku.

N. JORK, 4. III. (PAT.). W Meksyku panuje wielkie podniecenie spowodowane wiadomościami o nowej rewolucji w Vera Cruz z którem komunikacja jest zupełnie przerwana. Kilka miast w stanie Vear Crus również ogarnął bunt.

Calles ministrem wojny.

VERA CRUZ, 4. III. (PAT.). Generał Aguierres zawładnął miastem i 7 okrętami floty meksykańskiej przebywających w zatoce Meksykańskiej, które przyłączyły się do wojsk zbuntowanych. Według oświadczenia Aguierresa do buntu przyłączyło się 8 stanów meksykańskich. Prezydent Portes Gil mianował b. prezydenta Callesa ministrem wojny. Calles objął natychmiast urzędowanie.

WIEDEŃ, 1. III. (PAT.). Dzienniki donoszą z N. Jorku, że cała prowincja Sonora jest w rękach powstańców. Miasto graniczne Nogales zostało obsadzone przez powstańców bez walki. W Meksyku panuje wielkie wzburzenie. Samochody pancerne krążą po ulicach stolicy. Rząd spodziewa się, że wkrótce zostanie panem sytuacji.

Dyskusja nad polską polityką emigrac.

WARSZAWA. 4. marca. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyło się konstytuujące zebranie senackiej komisji emigracyjnej. Po zagajeniu obrad przez marszałka Szymańskiego, zabrał głos tow. sen. Posner, przedstawiając historję powstania komisji emigracyjnej w pierwszym senacie oraz podkreślając rolę, jaką w jej pracach odgrywał b. senator Osiński. Po ukonstytuowaniu się podkomisji, której przewodnictwo objął senator Głąbiński (Kl. Nar.) a do prezydjum weszli ks. Albrecht (BB.) jako wiceprzew. i senator Boguszewski jako sekretarz, rozwinęła się dyskusja. Odpowiadał tow. sen. Posner, zastanawiając się nad podstawami polskiej polityki emigracyjnej a w szczególności nad kwestją kolonizacji Francji przez polskiego chłopa. Komisja postanowiła zwrócić się do prezesa komisji regulaminowej celem zainicjowania zmiany regulaminu senatu,, aby przekształcić podkomisję emigracyjną na komisję złożoną z 11-tu członków. Po zakończeniu obrad przewodniczący zaznaczył, że zaprosi na najbliższe posiedzenie podkomisji ministrów Zaleskiego i Jurkiewicza, oraz dyrektora Urzędu emigracyjnego.

Przeciw używaniu gazów trujących na wypadek wojny.

Obrady 54 sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 4. II. (PAT.). O godzinie 11 Rada Ligi Narodów zdbrała się pod przewodnictwem delegata Włoch Scialoji na 54 sesję. Na pierwszem poufnem posiedzeniu ustalono ostateczne porządek dzienny.

GENEWA, 4. II. (PAT.). Rada Ligi Narodów, na wniosek rządu węgierskiego i rumuńskiego postanowiła przesunąć omawianie konfliktu w sprawie optantów na sesję czerwcową Rady, wobec tego, że trwają jeszcze rokowania między obu krajami zmierzające do ostatecznego rozstrzygnięcia zatargu. Następnie Rada przyjęła raport w sprawie ilości ratyfikowanych konwencji i układów, które zostały zawarte pod auspicjami Ligi Narodów, w związku z czem przedstawiciele Niemiec i Polski oznajmili, że parlamenty ich krajów zamierzają właśnie ratyfikowania konwencję w sprawie zakazu używania w czasie wojny gazów truj.

Wobec mowy marsz. Piłsudskiego.

Tekst interpelacji Z. P. P. S., P. S. L., „Wyzwolenie" i Str. Chłopskiego, zgłoszonej w Sejmie w dn. 1 marca r. b.

Minister Spraw Wojskowych p. Marszałek Piłsudski, omawiając budżet Ministerjum Spraw Wojskowych w Komisji budżetowej Senatu dnia 28. marca 1929 r. podał do wiadomości publicznej — między innymi co następuje:

„Budżety dawniejsze przy ich rozpatrzeniu i, przy ich stwierdzeniu istotnej wartości, noszą u mnie zawsze miano „wesołych budżetów", albowiem smutna historja naszych budżetów wojskowych polega nie na czem innem, jak na kradzieży wyraźnej budżetów wojskowych i na defraudacji możliwie daleko posuniętej. Są to „wesołe budżety", gdyż znam wypadki wydawania z budżetów na sute libacje z dziewczynkami z publicznych domów, robionemi dla pp. posłów przez pp. ministrów. — „Wesołe budżety" były złotemi czasami dla pp. posłów Sejmu. Z budżetu utrzymywano nietylko ich kochanki, ale utrzymywano również i partje, z budżetu kradziono najbezczelniej w świecie. I dlatego ja zawsze nazywam te budżety „wesołemi budżetami".

Ponieważ w tym ustępie, dosłownie wedle djarjusza sejmowego przytoczonym, mieści się ciężki zarzut obecnego Ministra Spraw Wojskowych, że dawni ministrowie kradli i defraudowali pieniądze państwowe dla pozyskiwania sobie posłów i utrzymywania partji politycznych,

ponieważ obecny p. Minister Spraw Wojskowych wyraźnie stwierdza, że zna takie wypadki,

ponieważ lista wszystkich dotychczasowych ministrów i posłów jest znana,

ponieważ niezwłoczne zdemaskowanie złodziei grosza publicznego tak z grona ministrów, jakoteż z grona posłów jest obowiązkiem każdego obywatela, nie mówiąc już o obowiązku członka Rządu,

ponieważ — nieukaranie ewentualnych złodziei z grona ministrów i posłów urągałoby wszelkiej sprawiedliwości i prawu,

ponieważ zatajanie dalsze nazwisk złodziei z grona ministrów i posłów krzywdzi moralnie wszystkich dotychczasowych ministrów, a zwłaszcza Ministrów Spraw Wojskowych oraz posłów,

ponieważ Sejm rozporządza środkami pociągnięcia do odpowiedzialności zarówno ministrów i posłów — o ile okażą się złodziejami —

podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów oraz Pana Ministra Sprawiedliwości czy:

1) fakty okradania i defraudowania pieniędzy z budżetu Ministerjum Spraw Wojskowych zostały Im przez obecnego Pana Ministra Spraw Wojskowych podane do wiadomości i kiedy to się stało?

2) Czy winni kradzieży zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej?

3) Czy zakomunikowano Im nazwiska tych ministrów i posłów, którzy okradali i defraudowali budżet wojskowy?

4) Czy Pan Prezes Rady Ministrów oraz Pan Minister Sprawiedliwości gotów jest podać nazwiska tych ministrów i posłów natychmiast do wiadomości Sejmu, aby Sejm postąpił z nimi na mocy przepisów prawa i regulaminu, tak, jak się postępuje ze złodziejami pieniędzy publicznych?

Podpisani proszą o jak najszybszą odpowiedź na niniejszą interpelację.

Interpelanci:

Warszawa, dnia 1. marca 1929 r.

Głosy sowieckie o przyszłej wojnie.

MOSKWA. Z okazji 11-tej rocznicy Armji czerwonej wszystkie pisma rosyjskie poświęciły w dniu 23. lutego swe artykuły wstępne sprawie obrony państwa i organizacji sił zbrojnych w ZSSR. Równocześnie publicyści sowieccy omówili w swych artykułach charakter przyszłej wojny.

Moskiewska „Prawda" pisze, że „przyszła wojna przygotowywana jest, jako wojna masowa, jako wojna miljonowych armij. Wszystkie państwa na kontynencie europejskim zaprowadziły u siebie taki system wojenny, który umożliwia zmobilizowanie ogromnych mas ludzkich".

Równocześnie przyszła wojna będzie miała charakter wojny wybitnie technicznej. Technika zbrojeń zrobiła w ciągu dziesięciu lat pokoju olbrzymie postępy. Największy postęp techniczny obserwować możemy w awjatyce.

Czołgi powiększyły znacznie nietylko swą zdolność bojową, lecz zwiększyły również wydatnie swą szybkość. O ile promień działania dawnych czołgów, budzących taką senzację podczas wojny światowej, wynosił 15—20 kilometrów, to obecnie mają czołgi promień działania, dochodzący do 250 kilometrów. W ten sposób czołgi stały się obecnie doniosłym środkiem operacyjnym w technice wojennej, podczas gdy dawniej były jedynie środkiem taktycznym. W przyszłej wojnie czołgi odegrają rolę zmechanizowanej jazdy.

W dziedzinie chemji wojennej zanotować możemy również cały szereg doniosłych udoskonaleń. W ciągu ostatnich lat kilku wynaleziono tak intensywnie działające gazy trujące, że wszelkie przepowiedzi uczonych z lat poprzednich co do okropności przyszłej wojny chemicznej są niewinnemi opowiadaniami.

Wielkie zmiany zaszły dalej w organizacji sił zbrojnych, które w ostatniem dziesięcioleciu zostały kompletnie „zmechanizowane". Dla zilustrowania tego stanu podaje „Prawda" następujący przykład: w roku 1914 na każdy bataljon przypadały dwa zwykłe karabiny maszynowe; dzisiaj każdy bataljon rozporządza 34 ręcznemi i 12 zwykłemi kulomiotami. Takie „przesycenie", — jak mówi „Prawda" — piechoty karabinami maszynowemi w wysokim stopniu przyczyniło się do podniesienia jej zdolności bojowej.

W odpowiedni sposób zwiększona została liczebność artylerji i innych rodzajów broni.

A dlatego, — przychodzi do wniosku „Prawda", — przyszła wojna będzie bardziej niszcząca, niż wojna światowa. Przyszła wojna już w pierwszym roku wymagać będzie takiego naprężenia wszystkich sił, jakie podczas wojny światowej obserwować można było dopiero w trzecim roku akcji wojennej.

Przyszła wojna postawi przed trudnemi zadaniami nietylko przemysł, lecz i gospodarstwa wiejskie poszczególnych państw. Dlatego sowieccy działacze domagają się, by już teraz przemysł i rolnictwo rosyjskie organizowane były w taki sposób, który umożliwiłby przystosowanie produkcji przemysłowej i rolniczej w dowolnej chwili do potrzeb armji.

—o—

M. HANKIEWICZ.

Róża Luksemburg -- Lew Trocki.

(Do zagadnienia: demokracja czy dyktatura).

W pierwszych latach dyktatury bolszewickiej w Rosji sowieckiej napisała **Róża Luksemburg** rzecz o rewolucji rosyjskiej, która wyszła w 1922 roku p. n.: **„Die Russische Revolution"**, ale napisaną była **z początkiem 1919 r.**

W dziesięć prawie lat później **Lew Trocki** wydaje w Niemczech studjum krytyczne o rządach bolszewickich p. n. **„Die wirkliche Lage in Russland"**.

Krytyka Róży Luksemburg nie była pierwszą krytyką bolszewizmu rosyjskiego. Już w 1918 r. wyszło studjum K. Kautskiego „Die Diktatur des Proletariats", w którem najwybitniejszy dziś teoretyk socjalizmu poddał ostrej krytyce bolszewicką teorję „dyktatury proletarjatu" i wykazywał konieczność demokracji dla wyzwoleńczej walki nowoczesnej proletarjatu.

Ale krytyka Róży Luksemburg była tem właśnie znamienną, że pochodziła od gorącej zwolenniczki partji bolszewickiej. Tem większe znaczenie miały jej krytyczne uwagi i ostrzeżenia pod adresem wszechwładnych dyktatorów z Kremla. To też nie dziw, że po śmierci Róży Luksemburg (— zamordowanej przez niemieckich faszystów w 1919 r.) manuskrypt jej był schowany i ujrzał światło dnia dopiero w 1922 r. Niemieccy **komuniści** — na rozkaz Moskwy — chcieli **spalić manuskrypt**; tak niewygodną im była ta ostra krytyka. Tylko przypadkowo manuskrypt został ocalony.

Krytyka ta zwróconą była przeciw polityce dyktatorskiej bolszewickiego rządu, przeciw rewolucyjnym tezom **Trockiego i Lenina.**

I oto w dziesięciolecie moskiewskiej „dyktatury proletarjatu" ten sam Trocki wydaje krytykę rządów bolszewickich w książce p. n. **„Die wirkliche Lage in Russland"** (polski przekład: **„Prawda o Rosji sowieckiej"**). I o ironjo losu! To samo, — jota w jotę to samo — co Róża Luksemburg przed dziesięciu laty przewidywała jako nieuniknione następstwo „dyktatury" bolszewickiej, przed czem przestrzegała Lenina i Trockiego — to samo dziś po dziesięciu latach konstatuje Trocki.

Fatalne rezultaty bolszewickiej dyktatury, która zdławia demokrację, konstatuje sam Trocki, niegdyś jeden z wszechwładnych dyktatorów Rosji sowieckiej, a dziś banita, przez dyktatora Stalina z Rosji sowieckiej wygnany, dziś tułacz bezdomny, który w krajach europejskiej demokracji, przez bolszewickich dyktatorów tak zaciekle poniewieranej i zwalczanej, szuka schronienia...

Zestawienie powyższe może pobudzi do zastanowienia się nad zagadnieniem: demokracja, czy dyktatura, zarówno tych, co dziś jeszcze wierzą w „rewolucyjną, proletarjacką" Rosję sowiecką jak i tych jawnych lub tajnych, mniej lub więcej zaciekłych wrogów demokracji, którzy w Europie — a ostatnio i w Republice polskiej — dążą do obalenia demokratycznego ustroju nowoczesnego.

Oto, co pisała Róża Luksemburg w obronie demokracji w swej krytyce zwróconej przeciw dyktatorom Rosji sowjeckiej:

„Olbrzymie zadania, przed jakiemi znaleźli się i zakie rozwiązać chcieli bolszewicy, wymagały jak największego wyszkolenia mas i nagromadzenia tego doświadczenia, jakie **nie możliwem jest bez politycznej wolności**".

„Wolność tylko dla zwolenników rządu, tylko dla członków jednej partji — chociażby i bardzo licznej! — nie jest żadną wolnością. **Wolność** jest zawsze **wolnością dla obywateli innych przekonań.** W tem tkwi cała **potęga** wychowawcza i uzdrawiająca **politycznej wolności**; **znika** zaś z chwilą, **kiedy ta wolność staje się przywilejem**".

„Bezwzględna publiczna kontrola jest nieodzowną. W przeciwnym razie wszystko pozostaje **w kole zamkniętem biurokracji** nowego rządu i **korrupcja** staje się **nieuniknioną**".

„Praktyka socjalizmu wymaga całkowitego przewrotu duchowego mas, przez całe stulecia poniewieranych.... Rozumie to dobrze Lenin, ale myli się w wyborze środków. Dekrety, dyktatorska władza kierowników fabryk, drakońskie kary, **rządy terroru** — wszystko to są środki, które to **odrodzenie mas uniemożliwiają.** Jedyną drogą do tego odrodzenia jest szkoła życia publicznego, jest niczem **nieograniczona, najszersza demokracja. Rządy terroru demoralizują**".

(Dok. nast.).

Grozi podwyżka cen chleba!

Będzie to konsekwencja podwyżki cen zboża!

Cech piekarzy lwowskich zwrócił się do władz z *żądaniem zezwolenia na podwyżkę cen chleba*, motywując to żądanie wyższą dziś ceną mąki niż to określa taryfa maksymalna. Piekarze grożą nawet, że jeżeli władze nie zgodzą się na ich żądanie, będą musieli ograniczyć, ewentualnie *częściowo zastanowić dalszy wypiek chleba.*

Oto są skutki hojnej ręki dla agrarjuszy i eksporterów, którzy otrzymali specjalne pozwolenie na wywóz zboża — skutki, za które zapłaci szeroka ludność.

Ktoby się tam o to troszczył, że chleb podrożeje na razie o 4 czy 6 gr. na bochenku! Wszak to suma, która nie zaważy na dziennym budżecie rodziny robotniczej...

Może takiem twierdzeniem zechcą ucisżyć swe sumienia ci, co prawią, o panującym w Polsce dobrobycie i „powszechnej radości życia,, ale w rzeczywistości przy dzisiejszych głodowych zarobkach taka suma uczyni znaczne szczerby w budżecie domowym robotnika.

I dlaczego, dla jakiej racji ma szeroka ludność składać takie ofiary ze swych nędznych płac?

Ani powódź, ani posucha nie zniszczyła zeszłorocznych plonów, od kilku miesięcy musimy jadać chleb pośledniejszego gatunku, ażeby była zachowana równowaga, aby nie brakło zboża na przednówku.

Cóż się więc stało?

To tylko *wyłom w polityce wywozowej wywołał wyłom w cenach najpotrzebniejszego, podstawowego artykułu żywności* i teraz miljonowe masy będą składały swe drobne ofiary, aby obszarnicy mogli mieć ze swej ziemi takie właśnie dochody, jakie sobie preliminowali.

Najwięksi magnaci, jak Radziwiłłowie, czy Sapiehowie nie płacą podatków — tak, że część ich olbrzymiej fortuny przeszła na licytację — o czem podawaliśmy wiadomość przed kilku dniami — zaległości podatkowe wielkich agrarjuszy rosną — czyż to nie dostateczny argument, ażeby zakaz wywozu zboża został przełamany?

W ślad za podwyżką cen zboża pójdzie podwyżka cen chleba obok tego podrożeją inne potrzebne artykuły, jak kartofle, buraki, które wymarzły, może jeszcze podrożeje mięso, bo wiele bydła i świń padło ofiarą mrozów *a z czego to wszystko płacić?*

Zobaczymy, w jakiem tempie pójdzie teraz drożyzna, w naszym kraju „dobrobytu" *i „radości"*.

VIII. Zjazd inwalidów.

WARSZAWA, 4. 3. (Pat.). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie ósmy z kolei od istnienia związku zjazd delegatów wszystkich województw zarządów Związku Inwalidów.

Na sali zasiadło przeszło 800 delegatów. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano dr. Prostaka, z Krakowa. Po zaczęciu obrad przyjechał na Zjazd Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministrów Składkowskiego i Jurkiewicza, oraz generała Rydza Śmigłego.

Po powitaniu Pana Prezydenta i przybyłych dostojników, przewodniczący udzielił głosu generałowi Rydzowi Śmigłemu, który imieniem Marszałka Piłsudskiego powitał Zjazd. W imieniu Rządu przemawiał minister generał Składkowski.

Minister Jurkiewicz w przemówieniu powitalnem podkreślił, że poza podjętymi już pracami nad znowelizowaniem ustawy inwalidzkiej celem skreślenia paragrafu 24, ministerstwo, które objęło wszystkie agendy opieki nad inwalidami postanowiło skupić cały wysiłek administracyjny iześrodkować agendy w oddzielnych województwach oraz oddziałach ministerstwa pracy. Leczenie i protezowanie również będzie się odbywało na koszt ministerstwa pracy. Reorganizacja zostanie wprowadzona w życie 1. kwietnia b. r. Mówcę nagrodzono oklaskami.

Zarządzenia wobec niebezpieczeństwa powodzi.

WARSZAWA, 4. III. (AW.). W związku z posiedzeniem międzyministerjalnej komisji do spraw powodzi całokształt zarządzeń władz w sprawie akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej przedstawia się w sposób następujący: Ogólne kierownictwo akcji na całym terenie państwa skoncentrowane jest w rękach ministra spraw wewn. Kierownictwo na terenie województwa spoczywa w ręku wojewody, na terenie starostwa w ręku starosty, którzy są odpopowiedzialni za opracowanie planu i wykonanie go. Jedynie tylko organa min. komunikacji są uprawnione w sprawach ochrony linji i objektów kolejowych zwracać się bezpośrednio do władz wojskowych. Pomoc władz wojskowych nie ogranicza się tylko do oddziałów technicznych, ale i do wszystkich innych oddziałów broni, a zatem i do oddziałów intendentury, o ile chodzi o pomoc żywnościową, jak i oddziałów lotniczych, o ile chodzi o łączność z miejscowościami odciętemi przez powódź. Z chwilą ruszenia lodów min. spr. wewn. poleciło ustanowić stałe dyżury codzienne i conocne w starostwach i urzędach wojewódzkich.

Z Teatru Wielkiego.

Juljan Stanisławowicz,

sztuka w 3 aktach A. Ćwikowskiego.

Sztuka Artura Ćwikowskiego, wystawiona ostatnio na scenie Teatru Wielkiego, stała się przedmiotem bardzo żywej, a przytem różnorodnej oceny przez recenzentów pism lwowskich.

Tło sztuki jest trudne i skomplikowane. Przedstawia duchową ewolucję komisarza bolszewickiego, Polaka z pochodzenia, ku polskości w pamiętnym roku wojny polsko-bolszewickiej. Temat zaczerpnięty z „czasów minionych" i obecnie nie przestał być aktualny, ale dzisiaj toczy się już odmiennej i trzeba przyznać w znacznie trudniejszej płaszczyźnie.

Poryw narodu ku obronie własnego istnienia stwarzał u ludzi wiele psychologicznych niespodzianek trudnych do właściwej oceny w momencie dzisiejszym. Po wojnie bolszewickiej linje tarć przesunęły się na inną płaszczyznę, stwarzają odmienne konflikty i inne ujęcia. Kiedy na wschodnich granicach powstającej do życia Polski szalał płomień wojny i rewolucji, kiedy Marksa realizował Budienny i Dzierżyński, a Polska upajała się mirażami, jakże zapomnianych dzisiaj haseł „za naszą wolność i waszą", takie konflikty i załamywania się jak w Juljanie Stanisławowiczu były psychologicznie możliwe i zrozumiałe.

Autor, który gorąco przeżywał ten wielki okres z pierwszych lat państwowości spróbował postawić problem tych „wczorajszych ludzi" wedle miary owego czasu. Postawił zagadnienie i rozwiązał je, dołączając do powyższych motywów jeszcze miłość komisarza bolszewickiego do Polki, patrjotki.

Sztuka Ćwikowskiego, podobnie zresztą jak Żeromskiego „Ponad śnieg", nie jest zapewne sztuką współczesną, chociaż jest dokumentem tak niedawnego czasu i dlatego też przy jej ocenie należy brać pod uwagę wyjątkową atmosferę pierwszych lat ciężkiej rzeczywistości Polski. I gdyby recenzja chciała o tem podłożu pamiętać, nie byłoby w ocenie sztuki tylu nieporozumień i nierówności.

Sztuka zagrana była z przeciętną poprawnością. Niestety także i reżyser i główny odtwórca roli p. Janusz Strachocki nie wyszedł poza ramy tej poprawności. Żywsze nieco sylwetki stworzyli pp. Guttner, Ładosiówna i Przystawski. Podobnie jak reżysera, taksamo szwankowała i inscenizacja.

Bronisław Skalak.

Przyczyny rozbicia się sterowca „Italji".

RZYM, 4. III. (PAT.). Komisja śledcza powołana do zbadania okoliczności towarzyszących wyprawie podbiegunowej sterowca „Italja" zakończyła swe prace i przeżyła Mussoliniemu sprawozdanie. Komisja przyszła do wniosku, że katastrofa sterowca nastąpiła wskutek błędnego manewrowania, które przypisać należy nieumiejętnemu składowi i użyciu załogi. Odpowiedzialność za te błędy manewrowania spada na komendanta. Następnie komisja stwierdza, że zachowanie się oficerów marynarki Mariano i Zappiego nie zasługuje w żadnym wypadku na naganę a raczej na uznanie. Komisja również jednomyślnie przyszła do wniosku, że zachowanie się Nobilego nie da się usprawiedliwić i że można je wyjaśnić tylko w ten sposób, iż znajdował się on w stanie depresji fizycznej i moralnej, który nie pozwolił mu na odpowiednią ocenę swego postępowania i jego skutków.

—o—

Fałszywe pogłoski o dymisji min. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 4. III. (AW.). „Ajencja Wschodnia" jest upoważniona z miarodajnego źródła do stwierdzenia, iż pogłoski kursujące o mającej nastąpić dymisji min. przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskiego i mianowaniu na jego miejsce płk. Bornera, b. dyr. naczelnego „Polminu", który rzekomo ustąpił z zajmowanego stanowiska, aby objąć tekę ministra przemysłu i handlu są pozbawione wszelkich podstaw.

Robotniczy mecz bokserski.

WARSZAWA, 4. 3. (Pat.). W lokalu robotniczego klubu sportowego rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami robotniczemi Polski i Łotwy. Mecz ten był rewanżem za przegrane przez nas spotkanie w Rydze w stosunku 12 : 2. Chociaż niedzielny mecz nie przyniósł robotnikom polskim zwycięstwa, to jednak wykazał, że poziom sportowy naszego boksu podniósł się znacznie, a wynik 5 : 9 mówi sam za siebie.

—o—

III. Targi nasienne we Lwowie.

LWOW, 4. 3. (Pat.). W niedzielę nastąpiło w gmachu Izby handlowo-przemysłowej otwarcie III. Targów Nasiennych, urządzonych staraniem komitetu organizacyjnego Targów Wschodnich.

Ziemniaki wymarzły.

WARSZAWA, 4. III. (PAT.). „Gazeta handlowa" donosi: Z wielu stron kraju dochodzą wieści o wymarznięciu ziemniaków, które złożone w jamach, jak u wieśniaków, czy też w kopcach i piwnicach w większych majątkach ucierpiały znacznie od mrozów. W wielu wypadkach przyczyną uszkodzeń jest nawet gnicie, spowodowane przez zasypanie śniegiem i wytworzenie w ten sposób nadmiernego ciepła. Szkody zresztą są tu nierównomierne i można przypuszczać jednak, że nie sięgną one rozmiarów tak poważnych, aby mogły zaważyć na wynikach urodzaju jesiennego.

—o—

Zamiecie śnieżne w dalszym ciągu utrudniają komunikację.

LWÓW, 4. III. (AW.). Lwowska Dyrekcja Kolejowa informuje, że z powodu ponownej gwałtownej burzy śniegowej pędzonej wiatrem południowym w nocy z dn 3 bm. na 4 bm. sytuacja na linjach kolejowych w obrębie lwowskiej dyrekcji była miejscami dość krytyczna.

Zadymka śnieżna dała się we znaki szczególnie linjom podkarpackim.

Wysoce niekorzystna była sytuacja na linjach Stryj—Chyrów i Sambor—Sianki. — I tak pod Sankami utknął w zaspach pociąg osobowy, i tylko z trudem przy użyciu parowozów pomocniczych zdołano go wyciągnąć. Na linji Stryj—Drohobycz musiano na jakiś czas wstrzymać zupełnie ruch kolejowy gdyż

pociągi nie mogły przebrnąć przez zwały śniegu

naniesione zadymką.

Dopiero po kilkakrotnem przetarciu linji pługami kolejowymi przywrócono ruch normalny.

W dniu dzisiejszym kursują w obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej wszystkie pociągi z opóźnieniami do 3 godzin.

Dzisiejsza śnieżyca i coraz silniej podnoczący się wiatr budzą poważne obawy, i rano może nastąpić znaczne pogorszenie sytuacji kolejowej.

—o—

WARSZAWA, 4. III. (AW.). Z powodu trwających na obszarze całego prawie kraju opadów śnieżnych komunikacja kolejowa doznała nowych trudności. Daje się to we znaki szczególnie pomorskim linjom kolejowym. Cały szereg pociągów przybył dziś do Warszawy z opóźnieniem. — Ruch tramwajowy w stolicy doznał również poważnych przeszkód w ciągu dnia dzisiejszego.

Zapowiedź odwilży.

LWÓW, (AW.). Stacja Meteorologiczna przy obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że w najbliższym czasie będą obfite opady śnieżne przy słabych przymrozkach, z tendencją do odwilży. — Wiatr przeszedł z półn.-zachodniego na południowo-zachodni i w związku z tem w porównaniu z dniem wczorajszym jest o 14 stopni cieplej. W dn. 5 bm. lub 6 bm. należy oczekiwać odwilży.

Dzis o godz. 7-mej rano notowano —8, o godz. 13-tej —5'8, wieczorem ociepliło się jeszcze bardziej.

100 robotników na bruk!

CZĘSTOCHOWA, 4. 3. (AW). Fabryka guzików wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom z dn. 13. bm. Ostatnio zostało już zwolnionych 100 robotników. Fabryka zatrudnia ogółem 400 ludzi. Dyrekcja tłumaczy redukcję brakiem zamówień i koniecznością przeprowadzenia remontu.

Zjazd rolniczy Czechosłowacji i Polski.

WARSZAWA. 4. marca. (A. W.) Celem osiągnięcia większego zbliżenia wzajemnego i zgodnego współdziałania organizacji rolniczych Czechosłowacji i Polski, odbędzie się w dniu 7. i 8. b. m. w Krakowie zjazd rolnictwa obu tych krajów. Rolnictwo polskie na konferencji krakowskiej reprezentować będą m. in. prof. Kaz. Fudakowski, i Jerzy Gościcki. Jednym z głównych przedmiotów obrad zjazdu jest sprawa wymiany młodzieży rolniczej między obu krajami.

—o—

Aresztowanie fałszerza rzekomego układu franc.-belgijsk.

PARYŻ, 4. 3. (AW). Albrecht Franciszek Heine autor sfałszowanego traktatu belgijsko-francuskiego sprzedanego dziennikowi holend. „Utrechtsche Dagblad" aresztowany ostatnio w Brukseli przyznał się, że cały ten dokument sfałszował własnoręcznie, poczem sprzedał ten falsyfikat wspomnianemu dziennikowi holenderskiemu za pośrednictwem jakiegoś dziennikarza. Policja poszukuje obecnie usilnie tego pośrednika.

PARYŻ. 4. marca. (Pat.) Według doniesień Journal'a, Albert Heine miał zaznaczyć, że poza dokumentami ogłoszonymi przez Utrachtsche Dagblat sporządził on również rzekomy protokół o sytuacji w armji belgijskiej, złożony jakoby przez szefa sztabu generalnego Gallesa przed mieszaną komisją wojskową w roku zeszłym. Fałszywy ten dokument podany został do publicznej wiadomości przed kilku dniami przez jeden z dzienników.

Wykrycie bandy fałszerzy dokumentów polit. w Berlinie.

BERLIN, 4. III. (PAT.). Prezydjum policji berlińskiej ogłasza dziś nowy komunikat o działalności aresztowanej w Berlinie bandy fałszerzy dokumentów politycznych podkreślając, że najbardziej obciążonym dotychczas jest b. sędzia śledczy ochrany carskiej a później agent Czeki radca Orłow oraz b. rosyjski agent policyjny i urzędnik poselstwa rosyjskiego Sumarokow false Pawlowski Materjał wykryty przez policję berlińską jest niezwykle obszerny i ma stwierdzać, że banda fałszerzy specjalizowała się w fabrykowaniu dokumentów, mających skompromitować Sowiety. Władze policyjne w Berlinie mają nadzieję, że po przetłumaczeniu całego materjału znalezionego przy rewizji uda się wykryć źródło całego szeregu aktów politycznych z ostatnich lat a być może i źródło zakulisowej akcji związanej z tak zwanym listem Zinowiewa.

Pieniądz nie śmierdzi...

Znamienny układ angielsko-rosyjski o naftę.

MOSKWA, 4. 3. (AW). Trwające od kilku miesięcy rokowania pomiędzy Russian Oil Products a Anglo-American Oil Company reprezentującej najpotężniejsze angielskie towarzystwa naftowe zakończone zostały zawarciem układu. Układ ten obowiązuje na 3 lata i zawiera zobowiązania

znacznych dostaw nafty rosyjskiej i gazoliny dla firm angielskich.

Pisma sowieckie oceniają ten układ jako doniosły trjumf gospodarczy.

Przemysłowiec Deterding, który jest najpotężniejszym właścicielem Anglo-American Oil Company, prowadzący dotąd bezwzględną walkę z eksportem nafty sowieckiej zdecydował się na ugodę.

—o—

Policjant zastrzelił niewinną kobietę.

W „Naprzodzie" czytamy:

W ubiegły poniedziałek wracali z jarmarku w Wieliczce do Węgrzec Jakób Kornia z żoną Marją, Wiktorja Żak, Franciszek Kornia i Jan Gorszyński, Gdy sanie około godziny 6 wieczorem przejeżdżały gościńcem, nagle rozległy się oddane do jadących strzały, Jakób Kornia rzucił się w kierunku strzelających, jednego z nich pochwycił i odebrał mu broń, podczas gdy drugi uciekł. Gdy Kornia wracał do sań, nagle pojawił się posterunkowy Schwab z posterunku w Zakrzewie i zawołał: „Ręce do góry, oddaj broń!" Zanim Kornia zdołał wytłumaczyć o co idzie, posterunkowy strzelił, kładąc Marję Kornię trupem na miejscu. Zmarła osierociła troje drobnych dzieci. Mimo oburzenia, jakie ten czyn policjanta wywarł w całej okolicy, pełni on dalej służbę, paradując z rewolwerem u boku. Niewiadomo nawet, czy wytoczono mu śledztwo. Oto skutki upoważnienia policjantów do bezwzględnego używania broni — giną niewinne kobiety.

—o—

Magistrat lw. na drodze uproszczenia postępowania administracyjno-karnego.

U naczelnika Wydziału Prezydjalnego p. Woleńskiego odbyła się konferencja naczelników wydziałów w sprawie ujednostajnienia wprowadzonego już dawniej w myśl rozporządzenia p. Prezydenta z 22. III. 1928 uproszczonego postępowania w sprawach administracyjno-karnych, jak spisywanie protokołów, wzywania stron i doręczania wezwań.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO A FUNDUSZ BUDOWLANY.

WARSZAWA. 4. marca. (A. W.) Dnia 5. b. m. odbędzie się w mieszkaniu gen. Góreckiego, posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gosp. Kraj. w sprawach budowlanych. Rada nadzorcza rozpatrywać ma sytuację Banku w stosunku do ostatniego projektu rządowego w sprawie budowy t. zw. tanich mieszkań. Na posiedzenie zaproszony został jeden z autorów projektu ustawy o budowie tanich mieszkań dyr. dep. p. J. Strzelecki.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4. 3. (AW). „Kurjer Czerw." donosi, że w związku z nadużyciami w wydziale zaopatrywania Magistratu warszawskiego zarząd tej instytucji zamierza wyłonić specjalną komisję do przejrzenia wszystkich rachunków kredytowych.

KONFERENCJA KOLEJOWA W SPRAWIE TARYFY POLSKO-RUMUŃSKIEJ.

WARSZAWA. 4. marca. (A. W.) Na podstawie porozumienia między zarządami kolei polsko-rumuńskich, zbiera się w najbliższych dniach polsko-rumuńska konferencja kolejowa dla opracowania nowych taryf ruchu bezpośredniego i tranzytowego między obu państwami. Polska interesuje się zwłaszcza uregulowaniem taryfy transportów eksportowych idących z polskich stacyj kolejowych do portów Wschodu.

—o—

GÓRA LODOWA NA MORZU CZARNEM.

BUKARESZT. 4. marca. (Pat.) Olbrzymią góra lodowa, która ukazała się na Morzu Czarnem i widziana była przez wszystkie niemal okręty kursujące między Constanzą i Konstantynopolem, zbliża się obecnie do Bosforu. Istnieje obawa, że dostęp do Bosforu zostanie przez tę olbrzymią górę zamknięty.

ŚMIERĆ GÓRNIKA PRZY PRACY.

KATOWICE, 4. III. (PAT.). Na kopalni Richter zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł górnik Augustyn Vogel z Siemianowic. Mianowicie po wystrzeleniu naboju Vogel zbliżył się do rozsadzonej skały i w tym momencie zasypany został odłamkami odrywającego się węgla. Odwieziony do lecznicy Vogel zmarł.

POŻAR ARSENAŁU WOJSKOWEGO W SOFJI.

SOFJA, 4. 3. (Pat.). W oddziale rakiet arsenału wojskowego w Sofji wybuchł pożar. Ofiarą rozszerzającego się szybko żywiołu padło 28 robotników, którzy ponieśli nader ciężkie oparzenia. Kilkunastu z nich zmarło.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI W ANGLJI.

LONDYN. 4. marca. (Pat.) Ministerstwo wojny podało do wiadomości, iż dzisiaj popołudniu w fabryce amunicji, na terenie arsenału w Wohlwich nastąpił wybuch. Wskutek eksplozji rannych jest 19-cie osób. Rozmiary strat nie są jeszcze ustalone.

Samobójstwo prof. Pirqueta i jego małżonki.

Onegdaj wieczorem znaleziono prof. dr. Piquetę i jego małżonkę w mieszkaniu ich w Wiedniu zatrutych gazem węglowym.

Pirquetowie, którzy mieli obszerne mieszkanie, nigdy sami nie byli w domu. Jeśli nie mieli gości, to przynajmniej służąca pozostawała z nimi. Mieszkała też z nimi siostrzenica, adoptowana przez prof. Pirqueta.

Tego wieczoru dziwnym sposobem Pirquetowie wysłali z domu tak służącą, jak i przybraną córkę. Wbrew zwyczajowi swemu prof. Pirquet o 6 godz wieczorem położył się do łóżka. O godz. 7-ej służąca i córka p. Hasen poszły do kina, a o 7 odwiedził Pirquetów prof. Dr. Nobel, który nie zauważył żadnych odznak czy to niedyspozycji czy też zdenerwowania. O godz. 9 wieczorem wróciła p. Hasen córka i służąca i znalazły oboje Pirquetów bez życia. Komin w piecu był zamknięty, tak że gaz z dymem, nie mając ujścia napełnił pokój i spowodował śmierć obojga.

Prof. Pirquet już przed dwoma laty usiłował pozbawić się życia w czasie pobytu swego w Karlsbadzie, rzucając się z okna na ulicę. Ale i wtedy nie stwierdzono definitywnie, czy to nie był wypadek.

Jak wiadomo prof. Pirquet był twórcą systemu racjonalnego odżywiania. System ten znany też jest pod nazwą systemu Pirqueta. Uczniem i współpracownikiem jego jest lwowski profesor Groer — który na licznych kursach dla hygjenistów i hygjenistek między innemi wykłada, jak należy wedle Pirqueta odżywiać dzieci.

—o—

Malwersacje w kasie dopłat konduktorskich.

W ostatnich dniach władze kolejowe wpadły na trop malwersacyj w kasie dopłat konduktorskich na dworcu głównym. W kasie tej konduktorzy kolejowi składali pieniądze, które pobrali za dodatkowe bilety sprzedane pasażerom w czasie przejazdu. Malwersacyj dopuszczał się urzędnik kolej. P., który w czasie przesłuchania przyznał się do winy. Wysokość szkody nie została narazie ustalona. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Skarb znaleziony w Zaszkowie k. Lwowa.

Onegdaj przytrzymano Michała Szpitalnego, który usiłował sprzedać przechodniom na ulicy monety, pochodzące z 14-go i 17-go stulecia. W czasie rewizji znaleziono przy nim 40 sztuk takich monet. W czasie przesłuchania podał on, że jego sąsiadka, Anna Bobowa, zam. w Zaszkowie, koło Lwowa, w listopadzie ub. roku wykopała w polu gliniany garnek, w którym były złote i srebrne monety, oraz klejnoty. Część tych monet Bobowa darowała Szpitalnemu.

Podczas rewizji w ich mieszkaniu znaleziono 463 sztuk różnych monet, mających wielką wartość historyczną. Stwierdzono również, że inż. Dmytro Fornalczyk kupił od Bobowej jakąś broszkę wysadzaną kamieniami, pochodzącą z tego skarbu. Broszkę tę inż. Fornalczyk oddał do muzeum ukraińskiego przy ul. Mochnackiego.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie przeprowadza Urząd śledczy policji.

—o—

Z sali sądowej.

Wielka afera przekazów dolar. przed sądem.

Postępowanie dowodowe procesu zostało wczoraj zamknięte. — Prokurator grozi ściganiem jednego ze świadków.

Po kilkutygodniowem trwaniu rozprawy, wczoraj ostatecznie zostało zamknięte postępowanie dowodowe w głośnej tej sprawie.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przesłuchano kasjera Banku Hipotecznego Frankfurtera, w celu wyjaśnienia sprawy 19.000 zł., o sprzeniewierzenie której to kwoty, są oskarżeni dr. Kolnik i Kurzer. Świadek podał, że na podstawie ksiąg Banku Hipotecznego sprawa ta nie da się wyjaśnić, gdyż notowano tam tylko faktyczne wpływy kasowe.

Po przesłuchaniu pośrednika na czarnej giełdzie Feiga, zeznawał kupiec Henryk Post. W śledztwie podał on, że Bank Wzaj. Kredytu zrazu pobierał procent ustawowy od pożyczek. Po objęciu urzędowania przez dr. Kolnika, poczęto uprawiać lichwę pożyczkową.

Na rozprawie Post zeznał odmiennie, niż w śledztwie, twierdząc, iż w banku tym zawsze pobierano lichwiarskie procenty. Wobec tych sprzeczności prokurator zrazu zamierzał oskarżyć świadka o fałszywe zeznania. Ostatecznie Post odszedł bez spisania protokołu, prokurator zauważył jednak, że na ściganie świadka, czas będzie później.

Ostatnia zeznawała b. urzędniczka B. W. K. Zofja Guglerówna, wyjaśniając manipulacje i wewnętrzne urzędowanie w tym banku.

Następnie przewodniczący powiadomił strony, że trybunał odrzucił wszystkie wnioski prokuratora i obrońców z wyjątkiem jednego. Wobec tego prokurator i tym razem zastrzegł sobie ewentualne zgłoszenie zażalenia nieważności.

Po przesłuchaniu ostatniego świadka i odczytaniu pozostałych aktów, oznajmił przewodniczący, iż zamyka postępowanie dowodowe.

Po dwudniowej przerwie we czwartek będzie przemawiać prokurator.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie we wtorek, lub środę przyszłego tygodnia.

Echa napadu rabunkowego na pocztę przy ul. Głębokiej.

Szofer I. Sztokało i G. Skicki przed sądem przysięgłych.

Wczoraj przed sądem przysięgłych stanęli: 21-letni Iwan Stokało, szofer i 19- letni Eugeniusz Skicki, jako oskarżeni o współwinę w napadzie na filję pocztową przy ul. Głębokiej.

Jak wiadomo napad ten został dokonany wieczorem 3. lipca ub. roku, przyczem napastnicy z bronią w ręku zrabowali 19 zł. i 50 gr. W kasie znajdowało się wówczas 49.400 zł., jednakowoż nie zdołali oni zrabować tej kwoty, urzędniczki bowiem stawiły opór i krzykiem przepłoszyły terrorystów.

W kilka godzin później policja ujęła rabusiów. Byli to: Włodzimierz Ordyniec, organizator napadu, Włodzimierz Myrosz, Eugeniusz Kaczmarski, Iwan Płachtyna i Eugeniusz Skicki. Stokało stał z autem w ulicy Śniadeckich oczekując na sprawców napadu. W śledztwie twierdzili oni, że napadu dokonali z polecenia Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

Aresztowani stanęli przed sądem doraźnym, przyczem Ordyniec i Myrosz zostali skazani na karę śmierci, Płachtyna na 10, Kaczmarski zaś na 5 lat ciężkiego więzienia. W sprawie Stokały i Skickiego nie było jednomyślności, wśród sędziów co do kwalifikacji ich winy, przeto sprawa ich została przekazaną sądowi zwyczajnemu.

Zasądzeni na karę śmierci Ordyniec i Myrosz, zostali ułaskawieni. Pierwszemu z nich zamieniono karę śmierci na 12, Myroszowi na 7 lat ciężkiego więzienia.

W śledztwie i przed sądem doraźnym Stokało utrzymywał, że jest niewinny, gdyż Skicki zamówił go na ulicę Śniadeckich, nie wtajemniczając go w napad i nie mówiąc, kto miał jechać autem.

Skicki tłumaczył się, że nie był również wtajemniczony w tę sprawę. Ordyniec polecił mu zamówić auto, co też uczynił.

Wczoraj w czasie przesłuchania obaj bronili się tak samo, jak na rozprawie doraźnej. Z powodu powołania licznych świadków, rozprawa potrwa prawdopodobnie trzy dni.

Z sali koncertowej.

Bacha „Pasja św. Jana"

na koncercie Polskiego Tow. Muzyczn.

Wielkie oratorjum Bacha „Pasja wedle słów św. Jana", nie jest tak obszerne, ani nie posługuje się tak potężnemi środkami, jak „Pasja wedle słów św. Mateusza" lub wspaniała „Missa solennis h-moll", ale pod względem bogactwa fantazji muzycznej, głębokości religijnego uczucia i nerwu dramatycznego stoi z tamtemi na równej wysokości. Recytatywa w obu dziełach stoją na tej samej wyżynie. Chorały z głębokim wyrazem prostej nabożności tworzą świetny kontrast do krótkich, dramatycznych i wielce efektownych chórów, zwłaszcza wstępny chór w g-moll i żałobna skarga „Spokój wam" należą do najwspanialszych momentów genjusza Bachowskiego.

Trafna uwaga wybitnych znawców muzyki Bachowskiej, że instrumentacja Bachowska jest właściwie tylko na orkiestrę przeniesioną organową rejestracją, występuje na jaw w arjach, które w inwencji stoją poza recytatywami i chórami. Akompanjament arji jest pojedynczy, przeładowany ozdobnikami i mało zdaje się interesować słuchacza. Przeważna część tych arji jest właściwie tercetem, w których głos śpiewany i instrumentalny mają jednaki udział w kontrapunktycznej tkaninie całości. Głos śpiewany na podkładzie basowym przy współudziale fletu, oboju lub skrzypiec łączy się w ten sposób w kunsztowny ustęp muzyczny. Do bardziej zajmujących, dzięki szczerości wyrazu, należy arja altowa, arjoso tenorowe „me serce" arja basowa w D-dur, złączona z chorałem w potężną całość.

Polskie Tow. Muzyczne we Lwowie od blizko 30 lat kontynuuje stałe swoje tradycje zaznajamiania społeczeństwa z arcydziełem klasycznej muzyki chóralnej i w tym okresie, dzięki inicjatywie jej niestrudzonego dyrektora artyst. Mieczysława Sołtysa, wykonało Bacha „Pasje św. Mateusza", wielką „Mszę h-moll (4 razy), Beethovena „Missa solennis" oraz cały szereg oratorjów Glucka, Händla, Haydna, Schumanna i w. i. Wykonaniem tych monumentalnych dzieł chóralnych Lwów wyprzedził inne środowiska muzyczne w Polsce, a nawet Warszawę!

Idąc po raz wytkniętej drodze, Pol. Tow. Muz. nie licząc się z ogromną ofiarnością materjalną, przystąpiło ostatnio do wykonania „Pasji św. Jana" przy udziale specjalnie do tego celu sprowadzonych wybitnych solistów zagranicznych.

Dyrygent dr. Adam Sołtys przez szereg miesięcy wyćwiczył wzmocniony chór Tow. Muz. i umiejętnem jego wyszkoleniem uzyskał poziom niezwykle wysoki. Szczególnie wykonanie chorałów było pięknie i delikatnie wypracowane; frazowanie, dynamika i jednolitość brzmienia świadczyły o sumiennej pracy zespołu i ich dyrygenta. Kontynuując rozpoczęty przez ojca Mieczysława kult Bachowski, dr. Adam Sołtys doskonałem wykonaniem „Pasji św. Jana" zaskarbił sobie niezatartą pamięć muzyków lwowskich.

W zespole solistów mieliśmy idealnych, stylowych wykonawców; pp. Foerstel (sopran z Wiednia), Basilides (alt z Budapesztu), Topitz (tenor z Berlina) i wspaniały bas Manowardy z Wiednia dali nam wprost koncert śpiewacki. Co za prześliczne głosy, co za szlachetność brzmienia i co za subtelne frazowanie u wszystkich tych artystów!

Z lwowskich wykonawców na wzmiankę zasługuje piękny głos basowy p. Prokopowicza, następnie instrumentaliści p. Drohomirecki (wiolonczela), Hand (obój), Łobarzewski i Pollak (altówka), Nowakowski (organy), Remler (fortepian) i Szerr (flet).

Polskie Tow. Muz. wykonaniem obu wielkich dzieł oratoryjnych Verdiego i Bacha dało dowód prawdziwego zamiłowania do muzyki; sprowadziło znakomity zespół solistów, aby osiągnąć wysoki poziom artystyczny. Nie szczędziło ogromnych kosztów materjalnych, mając na oku przedewszystkiem cel artystyczny. Tow. Muzyczne zrobiło swoje tylko nasza publiczność nie dopisała. **Grd.**

W walce o dach nad głową.

Przeciw ofenzywie na lokatorów.

Podwyżka komornego, która według ustawy ma dojść do wysokości 200 proc. przedwojennego komornego, musi wywołać nową falę drożyzny i obciąży przedewszystkiem szerokie warstwy pracujące i ludność drobnomieszczańską.

Kamienicznicy, będąc silnie zorganizowani umieli odpowiednio kołatać po różnych „ministerstwach" i „sanacjach" dzięki temu systematycznie drogą kilku nowelizacji osłabiono ochronę lokatorów i w końcu od 1. lipca r. ub. przyznano kamienicznikom podwyżkę komornego od mieszkań najmniejszych, bo jedno i dwuizbowych, które są zamieszkiwane przez klasę robotniczą i tak już głodującą wobec niskich zarobków. I od tego czasu co kwartał z tych mieszkań komorne drożeje o 6 proc. Komorne od innych mieszkań już dawno wynosi 100 proc. czynszu przedwojennego.

Państwowy Fundusz Budowlany, który ma posiąść kapitały na budownictwo mieszkaniowe ma według projektu rządowego powstać przez podwyżkę komornego, z której to podwyżki już z góry zastrzega się w ustawie 25 proc. dla kamieniczników. To nie prowadzi do celu. Fundusze na rozbudowę muszą się znaleźć, ale

ale nie mogą powstawać kosztem nędzy lokatorów,

kosztem uszczuplenia konsumcji, bo dach nad głową jest dla robotnika i inteligenta potrzebą życiową i kulturalną i każda podwyżka komornego w obecnych czasach musi prowadzić do ściśnienia i tak skromnego spożycia. Projekt ustawy chybia celowo, gdyż uderza swym ostrzem przedewszystkiem w sfery najuboższe, a daje „już z góry" kamienicznikom conajmniej 25 proc. uzyskanej podwyżki.

Najszersze masy ludności ubożały, tymczasem tysiące kamieniczników zostało przy swoich kamienicach;

tysiące paskarzy za darmo kupowało domy,

hypoteki, pożyczki i długi składane nieraz przez ludzi pracy na czarną godzinę, zabezpieczając się na hypotekach, zostały spłacane przez kamieniczników groszami. Podniosła się skala spożycia luksusu wśród nowobogackich i burżuazji, gdy ludność traciła wszystko.

Tutaj należy szukać powodów tego ubóstwa budowlanego i zarazem należy wskazać skąd winien być czerpany fundusz budowlany. Nie z podwyżek komornego — to tylko wyczerpie skromnego konsumenta, ale kapitału nie stworzy. I nie z inicjatywy prywatnej i nie z kapitałów zagranicznych można będzie budować, gdyż kapitał dziś jest pasożytniczym i na żadne budownictwo mieszkaniowe, tymbardziej dla mniejszych mieszkań, kapitałów swych nie ulokuje.

Państwowy fundusz budowlany musi powstać

przez opodatkowanie bezpośrednie i mocno postępowe sfer posiadających.

A więc w pierwszym rzędzie: kamieniczników za utrzymanie się przy domach, które im darmo przyszły wobec spłacenia w bezwartościowej walucie markowej długów; tych posiadaczy, którzy w okresie inflacji za grosze kupowali domy, które dziś już dają im conajmniej 100 proc. komornego przedwojennego; właścicieli placów niezabudowanych i od przyrostu wartości szacunkowej domów i placów. Ustalić silnie postępowy dodatek na cele dla płatników, mających dochody ponad możność spożycia;

zmonopolizować w ręku państwa cały import towarów luksusowych

i odpowiednio wysoko opodatkować, na cele rozbudowy, gdyż kapitały, które dla luksusu uciekają z kraju muszą być silnie opodatkowane na rzecz artykułu tak powszechnego i niezbędnego jak dach nad głową; nałożyć podatek na lokale par exellence luksusowe i rozrywkowe (mieszkania salonowe, kabarety, nocne lokale rozrywkowe i restauracyjne, banki i t. d.), które nie podlegają dotychczas ustawie o ochronie lokatorów.

Zasada ustawy o ochronie lokatorów

winna być nienaruszalna,

gdyż jest ona we wszystkich krajach, które ją przyjęły respektowaną jako wprost minimalna zapłata za nędzę i trudy poniesione przez szerokie masy ludności w okresie wojny. Gdyby zasada ustawy została naruszona, to znając naturę kamieniczników, możemy z całą stanowczością twierdzić, iż nikt z lokatorów nie pozostałby w swoim dotychczasowym mieszkaniu. Hulałaby eksmisja! I wytworzyłaby anarchię i dezorjentację.

Robotnik, inteligent, rzemieślnik, chałupnik i drobnomieszczanin, to wszystko razem wziąwszy nie jest element płatników, na których miałaby się oprzeć instytucja tak doniosła jak Państwowy Fundusz Budowlany.

Należy sięgnąć do tych sfer, którym dobrobyt zabezpieczyło państwo i które przez lat wiele pasożytowały na organiźmie społeczno-państwowym, bogacąc się kosztem ogólnego zubożenia.

Tylko kapitaliści winni być opodatkowani

na cele funduszów rozbudowy. Taka winna być polityka socjalistyczna, i taką politykę winne uprawiać związki lokatorskie, które chcą reprezentować szerokie masy ludności, idące pod sztandarami socjalistycznymi.

—o—

Szykanowanie pracowników w Stanisław. Dyrekcji K. P.

Stanisławów, w marcu 1929.

Że stosunki panujące w tut. Dyrekcji K. P. wymagają niezwłocznego i radykalnego ich uzdrowienia, świadczy ogromna wprost ilość zażaleń, przedstawianych systematycznie na łamach naszej prasy. Samowola, jaka zagnieździła się tutaj, przechodzi wszelkie pojęcie, atmosfera staje się coraz duszniejsza.

Do czego doprowadzić może panujący w kolejnictwie chaos, spowodowany wypaczaniem istniejących ustaw, świadczy niezbicie niżej przedstawiony wypadek, który niedawno zaszedł na stacji Stanisławów, a który wywołał oburzenie w szeregach maltretowanych pracowników kolejowych.

Otóż w związku z ostrą zimą, jaka nawiedziła obecnie cały niemal kontyngent, poczęła też czynić szalone spustoszenie w zdrowiu ludzkiem grypa, która nie ominęła prawie żadnego domowego ogniska. Nie czyniła ona wyjątków między kolejarzami, którzy nader podatny materjał dla niej stanowią, gdyż pracując w czasie syberyjskich wprost mrozów, wcale lub nienależycie odziani, — nadzwyczaj skłonni są i do masowych zaziębień. — Rzecz oczywista, że pracownicy służby ruchu, będący bezpośrednio najbardziej narażeni, poczęli poważnie zapadać na zdrowiu. Korzystając z przysługującej im opieki lekarskiej, zgłaszali się jako chorzy do kolejowych lekarzy w celu zasięgnięcia porady oraz ewentualnego leczenia. Ci ostatni z zadziwiającą wprost ofiarnością, spieszyli tym nieszczęsnym ofiarom zawodu z samarytańską pomocą, zwalniając równocześnie niezdolnych do pracy na kilka dni od zajęć służbowych, celem zastosowania radykalnego leczenia.

Ale od czegoż jest naczelnik Wydziału I-go? Ten pan, tuż po podjęciu normalnego ruchu, polecił wszystkich chorych

przedstawiać do ponownego badania lekarskiego

naczelnemu lekarzowi Dyrekcji (konsulentowi), czy przypadkiem którego zdrowego pracownika, lekarz rejonowy nie uznał chorym (!). I tutaj dopiero dobitnie okazuje się lekceważenie zdrowia ludzkiego oraz pełne zlekceważenie autorytetu wiedzy lekarskiej. Jakto? więc lekarz naczelny, posiadający ten sam fakultet medyczny, tę samą praktykę i ten sam sposób stawiania diagnozy, co jego kolega zawodowy, pełniący czynności lekarza rejonowego,

może wydawać odmienne orzeczenie

co do stanu zdrowia pacjenta uznanego za chorego przez jego kolegę? Ciekawia każdego, na mocy jakiego rozporządzenia, powyższy ukaz pozwolił sobie wydać reprezentant Dyrekcji K. P.?

Stwierdzamy, że co do ofiarności polskiego kolejarza nikt nie ma zastrzeżeń, co nawet podniesiono niedawno z pełnem uznaniem, w Sejmie; kto jednak darmuje i na pracy szarego kolejarza się tuczy. Każdy bez namysłu palcem wskaże.

W sprawie tej ogół pracowników kolejowych domaga się przeprowadzenia śledztwa, mającego na celu ukrócenie samowoli niemniej też spodziewa się wkroczenia w tę sprawę powiadomionej Izby lekarskiej oraz generalnej Dyrekcji służby zdrowia publicznego.

Pracownicy kolejowi.

Ruch oświatowy i sportowy na prowincji.

Dolina, w marcu.

Młodzież tutejszego T. U. R. — zdając sobie dokładnie sprawę, że przyszłość klasy pracującej jest w oświacie — przystąpiła do świadomej i twórczej pracy, nietylko nad swoim rozwojem pod względem duchowym i fizycznym lecz także przez wpajanie w masy myśli, że nie jednostka jest twórcą kultury lecz gromada.

To też wykłady T. U. R. postawione na wysokim poziomie, cieszące się nader liczną frekwencją i ożywionemi dyskusjami. — wywalczyły sobie należne prawo.

Kursy wykładów dr. Józefa Weinreba — lekarza — z dziedziny hygjeny i ratownictwa i dr. J. Weinreba — adwokata — z dziedziny ustawodawstwa robotniczego zbliżają się ku końcowi. — Zarząd w uznaniu ich trudu i bezinteresownej pracy składa im szczere podziękowanie.

Tow. Karol Weyman rozpoczął szereg wykładów o samorządzie — które odbywać się będą każdej niedzieli w sali wykładowej T. U. R. na Salinach od godz. 10-tej. — Wykład inauguracyjny odbył się w niedzielę dnia 3. marca br.

Tow. Łukasz Kulczycki w niedzielę dnia 10. marca b. r. o godz. 18-tej w sali wykładowej T. U. R. na Salinie rozpoczyna cykl wykładów z historji Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Wielką wagę T. U. R. przywiązuje również do równomiernego wychowania fizycznego: dwa razy tygodniowo odbywa się gimnastyka — czternaście par nart prawie codziennie unoszą rozentuzjazmowanych towarzyszy zwłaszcza, że sprzyjają temu sportowi warunki terenowe i śniegowe — towarzyszki natomiast używają na sankach.

Jeśli się do tego doda jeszcze gry w lokalu oraz śpiew i intenzywne ćwiczenia muzyczne orkiestry — ma się obraz życia młodzieży — która, czerpiąc zapał i wiarę w bogatej i przepięknej tradycji, wysuwa żądania: „Nowy człowiek w nowem społeczeństwie".

T. U. R. W BROSZNIOWIE.

W sobotę, dnia 16. marca br. o godz. 18-tej w lokalu T. U. R. wygłosi tow. Łukasz Kulczycki wykład: „Prąd ideowy i prąd działania w Wielkiej Rewolucji Francuskiej".

T. U. R. W KAŁUSZU.

W niedzielę, dnia 17. marca b. r. o godz. 17-tej w Domu Robotniczym tow. Łukasz Kulczycki wykładać będzie: „Rola proletarjatu pod względem myślenia i działania rewolucyjnego w Wielkiej Rewolucji Francuskiej".

Z. N. M. S.

We wtorek, 5. marca r. b. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej tow. J. Kuroń wygłosi referat dyskusyjny p. t.:

PARTJE POLITYCZNE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE.

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Wezwana składam zł. 5.—. **Dworska.**

Wezwany, składam 20.— zł. i wzywam dr. Oksnera, Ziemilskiego, Bardeckiego i Marguljesa Sen. **Dr. Bardach Teofil.**

Wezwana przez tow. Muszkę Drobutową, składam 5 zł. i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. Wojciechowskiego W. z Drohobycza, tow. Degenstücka Zygmunta ze Lwowa. **Helena Chanecka.**

Wezwany przez tow. Sworeniównę, składam na fundusz prasowy zł. 5.— i wzywam tow.: Franiszka Górnika, i Folmesa Aleksandra do złożenia odpowiednich kwot. **Szkodziński.**

Wezwany składam na fundusz pras. „Dzien. Lud." zł. 5.— i wzywam Feuertag Poldę, Julję Wittner i Zającżkowską do złożenia odpowiednich kwot. **Maźniak Michał.**

Wezwany przez tow. Wulczekową, składam zł. 5.— na fundusz prasowy „Dzien. Lud." i wzywam tow. Szałaśnego Jana, Dąbrowskiego Adolfa, M. Prokopa, J. Nowaka, Ochmana Stefana ze Stanisławowa, Szyszkę Wł. i Karola Worwę z Kołomyji, Hermana J. i Kota Franciszka z Czortkowa do złożenia odpowiedniej kwoty i wezwania dalszych. **Ochman Wiktor.**

Wezwani przez tow. Kopystyńskiego składamy na fundusz pras. zł. 10.— i wzywamy do złożenia takiej samej kwoty Związek Pracowników Kas Chorych w Złoczowie. **Związek Prac. K. Ch. w Brodach.**

Wezwany przez tow. Dublewskiego, składam na fundusz prasowy zł. 5.— i wzywam do złożenia odpowiednich kwot Strutyńskiego Józefa, Kafkę Jana, i Czernickiego Jana. **Jan Wdowiak.**

Wezwany składam na fundusz prasowy zł. 10.— i wzywam do złożenia dowolnej kwoty Józefa Wójcickiego (Elektrownia), Józefę Wuczkowską i Eugenjusza Gadacza. **Jan Rzepka.**

Wezwany składam 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty Morawskiego Antoniego i Bugaryna Władysława. **Komorowski Jan.**

Dyr. Okr. Zw. Kas Chorych Żuławski, składa 10 zł. na fundusz prasowy.

Wezwany składam po raz pierwszy zł. 5.— i wzywam do złożenia odpowiednich kwot kolegów: Podlewskiego gł. buchaltera M. Kasy Ch., i Juszczaka, buchaltera, Pow. Kasy Ch. we Lwowie. **Kowalski Hipolit**, kier. Od. rk. O. Z. K. Ch.

Wezwany przez tow. Mucha Wojciecha, składam kwotę 10 zł. na fundusz prasowy i wzywam do złożenia tej samej kwoty tow.: Kulczyckiego Łukasza, sekr. mag. z Doliny, Janickiego Stanisława, sekr. P. K. Ch. z Doliny, Jekla Markusa, kasjera P. K. Ch. z Doliny, Ballitzaja Michała, Kriegla Stefana, Danoewicza Roberta, Kardasza Włodzimierza, Antonowiczową Marję, Neuburgera Karola, Lewickiego Jarosława, Kalityńskiego Franciszka, Romanczukiewicza Józefa, Krowickiego Franciszka, Teleśnickiego Teofila, Różyckiego Michała, wszyscy prac. Pow. Kasy Ch. w Dolinie, tow.: Dobrzańskiego Jana, prac. salin., Dobrzańskiego Michała egz. pod. z Doliny, kol. Stanisławę Perucką, prac. z P. K. Ch. w Złoczowie. **Kunz Zygmunt.**

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Trujące usta".
MARYSIENKA: „Trujące usta".
APOLLO: „Lon Chaney Maska śmiechu".
LEW: Iwan Mozżuchin we filmie „Adjutant" (Zamach na Cara).
COLOSSEUM: „Awanturnica z Montmartru", „Artystki bez szminki". Nadto Bronisław Bronowski".
PALACE: „Grzechy rozwódki".
CHIMERA: „Kurjer carski".
FATAMORGANA: „Powrót z niewoli".
OAZA: „Nieuświadomione dziewczęta" i występy Berskiego.
CASINO: „Czarna Natasza ze śpiewami".
GRAŻYNA: „Za murami haremu".
PASAŻ: „Tom Mix".
LUNA: „Braterstwo krwi".
PAN: „Przedwiośnie".
UCIECHA: „Burza".

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 5 marca 1929 r.

NAGŁY ZGON W POCIĄGU. Wczoraj wieczór w pociągu zdążającym z Podzamcza na dworzec główny zmarł nagle Srul Weigman, młynarz, zam. w Werbach, pow. bobreckiego. Śmierć nastąpiła z powodu skrętu kiszek.

WYSTĘPY KIESZONKOWCÓW. Mozes Rubin, zam. w Bołechowie, doniósł policji, że w czasie jazdy tramwajem skradziono mu portfel, zawierający 40 dolarów, weksle i dokumenty.

Mieczysław Cholewa został aresztowany za kradzież kieszonkową na szkodę N. Krajewskiego.

„SKOK" KASIARZY PRZEZ PIWNICĘ. W ub niedzielę jacyś włamywacze po wybiciu otworu w sklepieniu piwnicy dostali się do składu kufrów i walizek Chaima Eibla, przy ul. Kopernika 14. Tam urządzili „harakiri" kasie ogniotrwałej, poczem skradli z jej wnętrza 40 dolarów, 300 zł. i biżuterję nieustalonej na razie wartości. Policja przeprowadzając dochodzenia, aresztowała notowanych kasiarzy, jako podejrzanych o dokonanie tego włamania: N. Schäffera, Stanisława Traczuka, Naftalego Rappa, Józefa Kachane, Józefa Wasyłyka, Zygmunta Wolskiego, Stefana Burmylaka, Adolfa Pfeffera, Michała Wolańskiego, Leona Kohla, Leisora Sterna i Franciszka Wolizbę.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Rafał Kozłowski, zam. stale w Rohatynie, został aresztowany za niezapłacenie rachunku za trunki w restauracji przy ul. Kazimierzowskiej.

Za opilstwo osadzono w aresztach Zofję Struś i Kazimierza Krzywczyńskiego.

Izaak Leibner został aresztowany za gwałt publiczny, dokonany na osobie posterunkowego i uszkodzenie cudzej własności.

PILNUJCIE MIESZKAŃ. Do mieszkania Maurycego Silpa przy ul. Ochronek l. 11a, włamał się jakiś złodziej, który skradł 2 ubrania i zarzutkę, wartości 1.000 zł.

Z mieszkania dra Wolfa Gemskiego, przy ul. Kazimierzowskiej l. 37, skradziono biżuterję, nieustalonej na razie wartości.

Z mieszkania dozorcy domu przy ul. Sieniawskiej l. 3, skradziono ubranie, 2 pary bucików i dokumenty osobiste.

Antonina Bosko, zam. przy ul. K. Jadwigi l. 28., doniosła policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania, skąd skradli 500 zł., garderobę, bieliznę i nakrycia stołowe, wartości 1.100 zł.

Inni znowu złodzieje złożyli wizytę w mieszkaniu Mateusza Bilchmana, przy ul. Podlewskiego l. 3, skąd skradli garderobę, płótno, bieliznę i bucki łącznej wartości 6.000 zł.

W realności przy ul. Pełczyńskiej l. 10, skradziono z piwnicy tysiąc kg. jabłek, na szkodę Salomona Ornsteina.

Popularne przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Dnia 12 marca we wtorek odbędzie się w teatrze Wielkim popularne przedstawienie operowe.

Odegrana będzie piękna i efektowna opera „Klejnoty Madonny" w pierwszorzędnej obsadzie.

Bilety po b. zniżonych cenach są już do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się dnia 7. marca (czwartek), o godz. 6-tej wiecz. w lok. ul. Sykstuska l. 21. II. p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

ZEBRANIE KOMITETU PPS. Dziel. III. Żółkiewska, odbędzie się we wtorek, dnia 5. marca b. r. o godz. 6-tej wieczorem, przy ul. Żółkiewskiej l. 42, Uprasza się o obowiązkowe przybycie towarzyszy: Husara, dr. Chameidesa, Sábla, Śmietankę, Iljina; Pokara, Kisiela, Olenkiewiczową, i Ermicha.
Podczaski, sekr. Szczupaczyński, przew.

—o—

Kronika z województwa lubelskiego.

KRWAWE WESELE. Na zabawie weselnej we wsi Wołkowiny, pow. chełmskiego, pomiędzy uczestnikami wynikła kłótnia i bójka, w czasie której niejaki Konstanty Kucharuk, żelaznym lasakiem zadał ciężkie rany w głowę Michalczukowi i Omelachowi. Poranionych w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala. Sprawcę pobicia aresztowano.

GDY SIĘ ŚPI W POCIĄGU. Jadącemu pociągiem z Warszawy Ickowi Najngebyrynowi, w pobliżu stacji kol. w Lublinie, nieznany osobnik podczas snu skradł z kieszeni 470 zł. gotówką. Złodziej po dokonaniu kradzieży wyskoczył z pociągu w biegu.

WŁAMANIE DO SĄDU. Do kancelarji Wydziału hipotecznego przy Sądzie Okr. w Lublinie, za pomocą wybicia szyby w oknie dostali się nieznani sprawcy, którzy po wyważeniu 2-ch szuflad z biurka referenta tegoż wydziału, skradli znajdujące się w nich około 4.000 zł., gotówką na szkodę wydziału hipotecznego.

NAPADY BANDYCKIE NIE USTAJĄ. Na drodze w pobliżu kol. Modryń, pow. hrubieszowskiego, przechodzącemu handlarzowi Ickowi Zemlerowi zastąpiło drogę 2-ch nieznanych osobników, którzy zrabowali mu 230 zł. gotówką, niesiony pakunek z towarem łokciowym, i weksel na sumę 1.700 zł. Następnie napastnicy zdjęli z Zemlera ubranie i buty, które również zabrali i zbiegli.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W LESIE. W lesie Kazimierzowskim, nadzorca dróg wodnych w Pławach, Wojciech Pinkiewicz, dwoma strzałami z rewolweru zastrzelił swoją żonę Helenę, lat 32. Po dokonaniu zabójstwa wymieniony sam zgłosił się na post. P. P. w Kazimierzu, gdzie został aresztowany. Powodem zabójstwa były nieporozumienia rodzinne.

CZY DZIECIOBÓJSTWO? Post. P. P. w Milejowie, pow. lubelskiego został powiadomiony, że 16-letnia Apolonja Kwaśniewska, panna, zam. w os. Puhaczew, porodziła dziecko płci męskiej, które w trzy dni po urodzeniu rzekomo zamordowała i zwłoki tegoż ukryła w niewiadomem miejscu. Współudział w dokonanem zabójstwie i ukryciu zwłok rzekomo brał narzeczony Kwaśniewskiej. Dochodzenia prowadzi się.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.
Wtorek, o 7.30 „Juljan Stanisławowicz".
Środa, o 7.30 „Księżniczka dolarów".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.
Wtorek o 7.30 „Murzyn Warszawski".
Środa, o 7.30 „Murzyn Warszawski".

—o—

TEATRY WIELKIE. Dziś Teatr Wielki powtarza po raz drugi nadzwyczaj starannie przygotowaną sztukę Artura Ćwikowskiego „Juljan Stanisławowicz", której premiera piątkowa wywołała niezwykłe wrażenie wśród licznie zebranej publiczności i prasy, wyrażającej autorowi i grającym artystom, którym przewodzi reżyser Strachocki w roli tytułowej, gorące uznanie.

ANIELA SZLEMIŃSKA, wybitnie utalentowana śpiewaczka koloraturowa, primadonna opery poznańskiej, wystąpi po raz drugi, a zarazem ostatni w czwartek 7. b. m. w operze Delibesa „Lakme", gdzie odtworzy partję tytułową. Inne główne partje odtworzą pp.: Hinglerówna, Okońska, Pankiewiczowa, Popowiczówna, Bedlewicz, Bender, Cyganik i Łowczyński. Przy pulpicie kapelmistrz Józef Lehrer.

WOBEC LICZNYCH ŻYCZEŃ z prowincji i szkół lwowskich, ostatni raz dla młodzieży szkolnej ukaże się w sobotę 9. b. m. popołudniu Schillerowski dramat klasyczny „Marja Stuart" z p. Barwińską, stwarzającą w roli tytułowej znakomitą kreację artystyczną, i z doskonałą jej partnerką p. Resińską.

TEATR MAŁY daje jeszcze tylko włącznie do piątku świetną komedję A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski", wypełniającą stale widownię teatru do ostatniego miejsca.

Komunikat.

POL. TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA, odbędzie posiedzenie naukowe, we wtorek dnia 5. marca b. r. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza l. 8., z porządkiem dziennym: 1. dr. Zdzisław Pazdro: Główne elementy tektoniki Europy. 2. Komunikat prof. dr. Juljana Tokarskiego: Nowa inwazja pyłu w Polsce.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Wtorek, 5. b. m. godz. 7-ma wiecz., punktualnie, Uniwersytet Ludowy, Bourlarda 5., „Kurs geografji gospodarczej Polski".

Wtorek, 5. b. m. godz. 6-ta wiecz. Zw. Rob. Budowlanych, Ossolińskich 10, II. p. tow. Ermich, „Co to jest Międzynarodowa Organizacja Pracy i co zdziałała" z przeźroczami.

Środa, 6. b. m. godz. 7-ma wiecz., sala żółta, Izby Przemysłowo- Handlowej, Bourlarda 5,, p. dr. H. Mierzecki, „Życie płciowe walka z jego niebezpieczeństwami w przeszłości i chwili obecnej". Wykład ilustrowany będzie filmem naukowym i licznemi przeźroczami. Wstęp tylko dla kobiet.

Środa, 6. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Stolarzy, Piesza 2 I. p., tow. J. Kelles- Krauzówna „Jak opiekują się dzieckiem robotniczem na Zachodzie" z obrazami świetlnymi.

—o—

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza pisemny, publiczny przetarg na wykonanie instalacji elektrycznego oświetlenia w wybudowanej kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi, składającej się z 20 trzypiętrowych kamienic mieszkalnych.

Oferty można składać na poszczególne kompleksy kamienic, określone i oznaczone cyframi rzymskiemi na planie sytuacyjnym, załączonym do warunków przetargu, na jeden lub kilka tych kompleksów lub na całość kolonji, zaprojektowanej do wykończenia.

O roboty ubiegać się mogą przedsiębiorstwa i firmy koncesjonowane.

Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach, całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 14 lutego r. b. warunkom przetargu — należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 44 — do dnia 15 marca 1929 roku włącznie do godz. 11$^1/_2$ w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: »Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 15 marca 1929 roku na wykonanie instalacji elektrycznego oświetlenia w kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem« i podaniem nazwy oferującej firmy i adresu, z których wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś — prócz wyżej wspomnianej koperty, powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadjum w Kasie Miejskiej do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 4%, oferowanej sumy w gotówce, listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach 2, 3 i 4 § 1 Okólnika Ministerstwa Skarbu L. DOP. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym Okólniku.

Oferty będą otwarte w tym samym dniu, tj. jest dnia 15 marca 1929 roku o godz. 10 tej w sali posiedzeń Magistratu przy Placu Wolności Nr. 14, pokój Nr. 24.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i załączniki: ślepy kosztorys, plan sytuacyjny z podziałem na kompleksy kamienic, projekt umowy można otrzymywać codziennie od dnia 28 lutego 1929 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 51, za opłatą zł. 15.

Magistrat m. Łodzi.

Magistrat kr. st. m. Lwowa — Wydział I.

Lpr. 48/29 We Lwowie, dnia 28 lutego 1929.

KONKURS

Zarząd miasta Lwowa ogłasza konkurs na stanowisko **dyrektora Rzeźni miejskiej** we Lwowie.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającemi:

1) obywatelstwo polskie,
2) nieskazitelną przeszłość,
3) ukończone z pomyślnym wynikiem wyższe studja weterynaryjne,
4) fizykacji egzamin weterynaryjny,
5) conajmniej 5-cio letnią praktykę na stanowisku lekarza weterynaryjnego państwowego lub samorządowego,
6) nieprzekroczony 40 rok życia.

Do posady tej przywiązane są pobory VI stopnia urzędników państwowych, wraz z 15% dodatkiem komunalnym, mieszkaniem w naturze, opałem i światłem.

Kandydaci, którzy wykażą się, że prowadzili note cześnie urządzone rzeźnie i mają doświadczenie pod względem organizacyjnym i handlowym oraz posiadają wiadomości z zakresu produkcji i handlu bydłem i nierogacizną, będą mieli pierwszeństwo.

Posada ta jest narazie prowizoryczną, po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Lwowa, Wydział I. w terminie do 31 marca.

Komisarz rządu
p. o. Prezydenta miasta
Dr. Nadolski w. r.

Powiatowa Kasa Chorych w Żyrardowie
niniejszym ogłasza **KONKURS** na stanowisko

Naczelnego Lekarza Kasy Chorych

Wymagane warunki:

1) Obywatelstwo Polskie, 2) Prawo praktyki lekarskiej przyznane przez władze Państwowe Polskie, 3) Najmniej 10-letnia praktyka zawodowa, w tem kilkuletnia praktyka w Kasie Chorych i znajomość administracyjno-organizacyjna, 4) Nieprzekroczony 45 rok życia.

Wynagrodzenie stałe według umowy.

Podania z załącznikami; a) odpisy świadectw nauki i pracy lekarskiej, b) curriculum vitae, c) opis poglądu na sprawy Kasy Chorych i program pracy, d) warunki, należy składać do 21-go marca b. r. pod adresem: **Komisarz Pow. Kasy Chorych w Żyrardowie.**

Stanowisko do objęcia od zaraz.

Wawrzyniec Kazek.
Komisarz Kasy Chorych.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.